Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | Cena pojedynczego numeru 25 groszy.

Rok V. | Nowy Sącz, dnia 2 kwietnia 1933. | Nr. 14.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090 — TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Próbują naruszyć granice Polski!

Niebezpieczeństwo hitlerowskie, objawiające się dotąd barbarzyńskimi napadami, rozbojem i huliganerją wewnątrz Niemiec zaczyna nadzwyczaj agresywnie przejawiać się i w polityce międzynarodowej. Ostatni tydzień przyniósł nam tego rodzaju senzacyjne pociągnięcia na terenie politycznym, że nie wolno nam ani na chwilę przymknąć oczu na to, co się gwałtownie i niespodziewanie dzieje! A dzieje się w ten sposób, że poszkodowanymi możemy zostać w pierwszej linji my, Polacy!

Przyjście do władzy nacjonalistów hitlerowskich oznacza w każdym razie pewnego rodzaju faszyzację Niemiec, że tak jest, widzimy to przedewszystkiem w skoncentrowanym ataku na wszelkie czynniki lewicowe! Powstanie faszystowskich Niemiec, nie może być oczywiście obojętnym twórcy kierunku Mussoliniemu i rządzonym przez niego Włochom! Duchowa przyjaźń objawia się nagle na zewnątrz paktem, którego projekt powstaje przed kilku dniami w Rzymie! Oto niespodziewanie przybywa do Rzymu premjer angielski Mac Donald, co najciekawsze doniedawna zaciekły socjalista i wespół z Mussolinim i Niemcami rzuca projekt związku czterech państw tj.: Anglji, Włoch, Niemiec i Francji, którą zamierza dopiero pozyskać! a cel związku: obalenie traktatu Wersalskiego, poprawki granic państw i tp. jednem słowem podporządkowanie całej Europy hegemonji germańsko-romańskiej!

Niebywałe to pociągnięcie, przygotowane zresztą skrzętnie już od dość dawna przez Mussoliniego i Hitlera wzburzyło opinję publiczną! Faktycznie chwilami zdaje się, że Mussolini chce odgrywać rolę Napoleona XX. wieku! Chęci podobne może mieć, dlaczego nie, tylko zapominają twórcy paktu o jednem, że w dzisiejszych czasach nie wolno nikomu stanowić o sile, żywotności i granicach państw, chociażby mniejszych. Nie myśl tu o Polsce, która stanowi równorzędnego kontrahenta, ale o drobniejszych słowiańskich krajach, jak Jugosławja, Czechosłowacja, Bułgarja i tp.

Jakikolwiek, od kogokolwiek wyszły projekt nowych rozbiorów musi się spotkać z bezwzględnym, najenergiczniejszym i najsilniejszym odporem! Nie wolno nikomu dzisiaj pomyśleć nawet, o próbach jakichkolwiek zmian terytorjalnych! Jest jeszcze w Europie jeden żywioł, mocny, rozrodczy i surowy: żywioł słowiański!! Ten nie pójdzie już dzisiaj pod komendę Berlina i Rzymu! Toteż dni ostatnie przynoszą nam wiadomości, o najżywszym kontakcie stolic państw słowiańskich. Pierwszorzędny polityk, nasz minister spraw zagranicznych Beck wybiera się i do Pragi i do Białogrodu. A pakt nieagresji z sowietami mamy! Czyż nie wieszczym wprost był umysł naszego genjalnego, choć może formalnie nie sprawującego teki spraw zagranicznych pierwszego Obywatela Polski, który już przed pół rokiem doprowadził przez min. Patka do ugody z Rosją? I kiedy? Wtedy kiedy jeszcze Rapallo miało pełny głos! Na to pociągnięcie trzeba było mieć pierwszorzędny umysł polityczny i głębokie przewidywanie!

Pakt rzymski zachwiał się! Francja nie idzie na jego projekt! Mac Donald rejteruje! Pomiędzy linjami wyczytać można, że może... nawet i Polskę spróbują wciągnąć już nie do czwór — a do pięcprzymierza! Sądzę jednak, że nasza polityka nie połknie nierozważnie haczyka rzekomej równorzędności! Wszak my, obok Rosji jesteśmy najsilniejszemi reprezentami Słowian i nie pozwolimy, by germańska hegemonja polityczna wygrywała swe atuty na naszych wzgl. jakichkolwiek słowiańskich ziemiach! Decydować o nas, bez nas można było w latach rozbiorów, kiedy nie mieliśmy siły i możności obrony — dzisiaj, jednak, kiedy armja nasza jest jedną z pierwszorzędnych w Europie nie śmie nas nawet palcem tknąć nikt! Nietylko nas, ale naszych słowiańskich braci: Czechów, Rosjan, Serbów, Chorwatów, Bułgarów, Białorusinów i Rusinów!

Paktowi rzymskiemu przeciwstawi się cała słowiańszczyzna! St. Klemensiewicz.

Do wszystkich Członków Rady Pow. BBWR. w N. Sączu.

Dnia 7-go kwietnia br. o godzinie 11·30 przedpołudniem w Sali Wydziału Powiatowego w Nowym Sączu odbędzie się

Zwyczajne Zebranie Członków RADY POWIATOWEJ B. B. W. R.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie z ostatniej sesji sejmowej i sprawy bieżące. — Obecność wszystkich członków konieczna.

Za Prezydjum Rady

Mgr. Fr. Ćwikowski wr. Sekretarz — Jakób Bodziony wr. Prezes

Podhale Marszałkowi.

Dalsze sprawozdania z Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego na Podhalu.

Oddział Żeński ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W dniu 19 marca 1933 z okazji Imienin Mar. Piłsudskiego odbył się poranek w świetlicy Oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego.

Na poranek złożyły się: Referat o Marszałku J. Piłsudskim wygłoszony przez strzelczynie Uryżankę, następnie piękne deklamacje przeplatane odśpiewaniem pieśni legjonowych wykonały strzelczynie pod kierunkiem ref. Heleny Górczanki.

Poranek zaszczycili swą obecnością: w zast. Pana Starosty ref. Grabiec, Zarząd Powiatu, Komenda Powiatu, oraz liczne grono strzelców, cały Zarząd Oddz. Żeńskiego Strzeleckiego i goście.

Poranek zakończono odśpiewaniem „My pierwsza Brygada" i „Jeszcze Polska nie zginęła".

Szkoły Powszechne w N. Sączu w dniu 19-go marca.

W dniu 19 marca br. połączone Szkoły, męska im. St. Konarskiego i żeńska im. Hofmanowy w N. Sączu, urządziły wspólny poranek na cześć Solenizanta, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po odprawionej mszy św. odprawionej przez ks. Prof. Dr. Oleksika, młodzież szkolna z gronem Nauczycielskim i publicznością, zebrała się w pięknie na ten cel ubranej sali szkolnej, gdzie Prof. Rola wygłosił okolicznościowe przemówienie, kończąc okrzykiem: Pierwszy Marszałek Rz. Polskiej Józef Piłsudski niech nam żyje. Chór żeński pod kierow. P. Petak i męski pod batutą p. Prof. Kopczyńskiego odśpiewał szereg pieśni o Marszałku, szczególnie podkreślić należy pieśń pt. „O Komendancie nasz" kompozycji Prof. Kopczyńskiego, odśpiewaną przez chłopców, która wypadła przepięknie. Przepięknie wypadł odtańczony przez dziewczynki krakowiak ze śpiewami, inscenizowany przez p. Prof. Zarębską, jak również zbiorowa deklamacja wykonana przez chłopców pod kierownictwem p. Prof. Zehetgrubera. Referat uczniowski wygłosił uczeń VII kl. W. Czup. Deklamacje dalsze, wygłoszone przez chłopców prowadził p. Prof. J. Markiewicz, kierownik sekcji imprez. Na zakończenie odśpiewali wszyscy „Jeszcze Polska" i „Nie damy ziemi". Rzym.

Ptaszkowa.

DZIEŃ IMIENIN MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO. Właściwą uroczystość poprzedziło nabożeństwo, odprawione w miejscowym kościele, dnia 18. marca br. o godz. 7·39 rano. W dniu 19 marca odbył się w sali szkolnej o godz. 5·30 wieczór Uroczysty Wieczór staraniem tut. oddziału Z. S. Na program złożyły się: chór dziatwy szkolnej, deklamacje w wykonaniu strzelców i młodzieży szkolnej, odczyt na temat: „Życie i działalność Komendanta", wygłoszony przez kier. szkoły p. Fydę, a wreszcie sztuka w 3-ch aktach p. t. „Legjoniści", wykonana przez miejscowy zespół amatorski.

Całość wypadła nader udatnie, a licznie zebrana publiczność, która wypełniła salę po brzegi nagrodziła wykonawców z zasłużonemi oklaskami.

Grybów.

Uroczystość w dniu 19 marca jako w dniu Imienin Wodza Narodu, poprzedziła pobudka orkiestry miejskiej o godzinie 7. rano. Po zbiórce przed gmachem Sokoła uformował się z Radą miejską i p. Burmistrzem A. Szpakowskim na czele pochód, który ruszył w kierunku kościoła parafjalnego, gdzie o godzinie 9 rano zostało odprawione Uroczyste nabożeństwo przez ks. dziekana Jana Solaka.

Po nabożeństwie odbył się o godz 10-ej rano w sali Sokoła staraniem połączonych kierownictw Szkół w Grybowie poranek, na który złożyły się: Słowo wstępne wygłoszone z wielką swadą przez p. Schabowskiego, obszerny referat o życiu i czynach Komendanta, wypowiedziany przez p. Samula, dalej popisy chóru żeńskiego pod batutą ob. J. Kosińskiej, następnie dwie deklamacje bardzo ładnie wygłoszone przez Zbyszka Parę, oraz p. Dackówną. Na zakończenie odegrano obrazek sceniczny w 3 odsłonach pt. „Dwa pokolenia" w wykonaniu Harcerzy Szkoły męskiej, pod reżyserją ob. naucz. Danielskiego. W antraktach przygrywała kapela miejska. W godzinach popołudniowych odbył się w świetlicy Z. S. podwieczorek dla członków ćwiczących, który zagaił ob. W. Głąb, Komendant Oddziału, poczem do zebranych przemówił wiceprezes Oddz. Z. S. ob. Dyr. St. Para, podkreślając konieczność współpracy członków dla przyczynienia się do budowy w Warszawie przez Zw. Strzelecki „Strzelnicy im. Marszałka J. Piłsu-

kiego a temsamem wzięcia udziału w „Ogólnopolskim Międzynarodowym Konkursie Pracy ZS." Wieczorem o godz. 8-ej urządzono z inicjatywy Zarządu Oddz. ZS. w sali Sokoła Uroczystą Akademję. Słowo wstępne wygłosił ob. Dyr. St. Para, szkicując ofiarny żywot i działalność Marszałka. Okrzykiem na cześć Pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej, Twórcy Jej Armji i Obrońcy Narodu, zakończył prelegent swoje przemówienie, który to okrzyk tłumnie zebrana publiczność z zapałem powtórzyła, poczem orkiestra Z. S. odegrała „Pierwszą Brygadę". Obszerny program Akademji wypełniły dwie deklamacje p. M. Kasztelowiczówny i p. A. Mordarskiego, następnie cykl utworów okolicznościowych, wykonanych udatnie przez orkiestrę ZS. pod batutą ob. I. Führera, wreszcie odegrana z przejęciem przez Kółko amatorskie Z. S. w Grybowie pod reżyserją ob. Ferdynanda Burdego, sztuka w 1 akcie osnutą na tle walk legjonowych A. Schroedera pt. „Rozkaz". Wykonawców w osobach pp. F. Burdego, J. Salachy, R. Albrzykowskiego, W. Zapały, St. Kukułki i A. Mordarskiego, nagrodziła publiczność gromkimi oklaskami.

Muszyna Zdrój.

DZIEŃ IMIENIN MARSZAŁKA, obchodzono bardzo uroczyście.

W wigilję Imienin Marszałka staraniem Miejsc. Kom. dla uczczenia, urządzono w godzinach wieczornych palenie ognisk na okolicznych wzgórzach, oraz iluminacje rakietowe.

Dnia 19-go marca po odbytem nabożeństwie, w czasie którego miejscowy proboszcz ks. Gawor wygłosił kazanie na cześć Marszałka, odbył się pochód przy dźwiękach orkiestry z defiladą oddziałów Straży granicznej, Zw. Strzeleckiego i Straży pożarnej.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się przemówienie okolicznościowe p. dra. Sygulińskiego, deklamacje dziatwy szkolnej i członków miejscowego Strzelca, tudzież śpiewy wykonane przez Stowarzyszenie Organizacji Kobiet, wreszcie odegranie 2 sztuczek p. t. „Dwa Pokolenia" i „Dworek pod Lasem" przez członków Zw. Strzeleckiego, na czem uroczystości zakończono.

Przydonica.

Staraniem Koła Młodzieży Ludowej, obchodzono Imieniny Marszałka J. Piłsudskiego w naszej wiosce, bardzo uroczyście.

W pięknie przybranej sali szkolnej, przystrojonej zielenią, rozpoczęliśmy Uroczysty Wieczór. W żywem przemówieniu ucznia szkolnego na temat: „Dlaczego obchodzimy Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego" przedstawił nam życie i czyny Wielkiego Budowniczego Naszego Państwa.

Następnie odśpiewano szereg pieśni patrjotycznych, poczem nastąpiła inscenizacja pieśni „Idzie Jaśko do legjonów", wykonana przez członków Koła Młodzieży Ludowej, oraz odegrano obrazek sceniczny „Brzytwa swatem".

Że wieczór ten wypadł tak uroczyście, możemy tylko zawdzięczyć opiekunce naszego Koła p. Uczkiewiczównej, kier. tut. szkoły, która nie szczędząc trudów, z całem poświęceniem kieruje naszą pracą, dla dobra ogółu, która z każdym dniem wydaje dodatniejsze rezultaty, świadczące o żywotność naszego Koła. Obecny.

Librantowa.

W dniu 19 marca br. odbył się u nas uroczysty obchód ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Urządzono akademję z następującym programem: słowo wstępne, deklamacje, śpiew dziatwy szkolnej i straży pożarnej, zgrupowanej przy naszej Czytelni TSL., która wykonała również bardzo udatnie dwie inscenizacji. Nasz chór mięszany odśpiewał pod kierunkiem Józefa Bieńka bardzo pięknie kilka pieśni ku czci P. Marszałka i regjonalnych. — Na zakończenie wszyscy zgromadzeni odśpiewali „Rotę Morza". Całość wywarła wrażenie, Po obchodzie młodzież całej wsi bawiła się w różne gry świetlicowe.

Uczestnik.

Siedlce ad Nowy Sącz.

IMIENINY P. MARZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, rano dnia 19-go marca b. r. w kościele praraf odprawionem przez X. kanonika Jana Kozę.

Popołudniu Zarząd czytelni T.S.L., urządził uroczystą wieczornicę: Na program złożyły się, słowo wstępne, które wygłosił przew. czytelni W. Zieliński, następnie dzieci szkolne, odśpiewały kilka ślicznych pieśni o Panu Marszałku, pod kierownictwem zasłużonego w czytelni p. kier. szkoły W. Skoczenia, zaś pieśń „Nie damy Morza" odśpiewał chór młodzieży pod kier.p. Józefa Kempy.

Na zakończenie p. kier. szkoły W. Skoczeń wygłosił obszerną pogadankę, na temat: zachłanności Niemiec na nasze Pomorze i Śląsk. Po odśpiewaniu przez zebranych roty, w serdecznem nastroju i wdzięcznością w sercach dla Zarządu czytelni za miły wieczorek, rozeszliśmy się w skupieniu ducha do swoich domów. „Uczestnik"

Niskowa.

Z ŻYCIA ORGANIZACZJNEGO NASZEJ WSI. Dużo się słyszy o pracy w licznych wioskach, lecz i nasza gmina nie pozostaje w tyle. Po dłuższym okresie bezczynności, nadszedł czas pożytecznej pracy. Istnieją w naszej wiosce dwie organizacje, jedna to BBWR. założona dnia 12 marca br. przez p. Prezesa Jakóba Bodzionego, druga to oddział Związku Strzeleckiego, chluba wioski naszej, ma za sobą trzeci rok pracy. Obecnie rozwija się pomyślnie pod kierownictwem prezesa p. Józefa Rząsy, kier. tut. szkoły. Dowodem tego jest ostatnia uroczystość w dniu 19 go marca br. ku czci Marszałka J. Piłsudskiego. Już 18. marca br. wieczorem rozpoczęła się uroczystość paleniem ogni na wzgórzach przez strzelców. Dnia 19-go w świetlicy oddziału Z, S. odbyła się uroczysta akademja. Wieczór zaś „Wieczornica strzelecka" zakończona w miłym nastroju. Powyższa uroczystoćć była prawdziwą manifestacją naszej wioski ku czci naszego Wodza.

Czarny Dunajec.

„UROCZYSTOŚCI W DNIU IMIENIN MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO". Staraniem tut. Komitetu obywatelskiego z p. radcą Dr. Harnerem na czele, miasteczko nasze przybrało w dniach 18 i 19 b. m. odświętny wygląd.

W dniu 18 b. m. rano całe tut. społeczeństwo z przedstawicielami Władz na czele, wzięło udział w uroczystem nabożeństwie, celebrowanem przez ks. Wikarego Pilchowskiego. Po nabożeństwie, odbyła się defilada miejscowych i okolicznych oddziałów strzeleckich, Stowarz. Młodzieży Polskiej, Ochotniczej Straży pożarnej i młodzieży szkolnej, którą prowadził komendant miejscowego oddziału strz. p. Pelczarski.

Po defiladzie w tut. domu ludowym odbył się poranek dla młodzieży szkolnej, na który złożyły się deklamacje i śpiewy dziatwy szkolnej.

Następnie staraniem Komitetu obywatelskiego wydano w świetlicy miejscowego Związku strzel. dla przybyłych z okolicy oddziałów obiad.

Wieczorem tut. orkiestra straży pożarnej przy asyście oddziału strzeleckiego odegrała po ulicach tut. miasta uroczysty capstrzyk, przy pięknej iluminacji wszystkich domów.

W dniu 19 b. m. o godz. 6-tej rano pobudka.

Wieczorem na zakończenie tej uroczystości odbyła się w przepełnionej po brzegi sali domu ludowego uroczysta akademja, którą zagaił ks. Pilchowski, a p. radca Harner wygłosił przemówienie o życiu i czynach Marszałka.

Następnie miejscowy chór pod batutą em, kpt. inż. Worwy odśpiewał szereg pieśni patrjotycznych.

W końcu Kółko amatorskie tut. Związku strzel. pod kierunkiem ref. oświat. P. P. naucz. Skurskiej i Kastyaka odegrało przedstawienie.

Kadcza.

JAK KADCZA UCZCIŁA DZIEŃ IMIENIN PANA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. W dzień 19 marca o godz. 6 rano urządził Oddz. Zw. Strzel. pobudkę przechodząc przez wieś ze śpiewem. O godz. 9.30 rano zbiórka przed szkołą: Oddziału Zw. Strzel. Zarządu Zw. Strzel. Członków Koła B. B. W. R.

Zaznaczyć należy, że Oddz. Zw. Strzel. wystąpił w mundurach i z karabinami. Wszyscy następnie wyruszyli do Jazowska na nabożeństwo.

Popołudniu o 5 godz. urządzono „Akademję" na którą złożyło się: Przemówienie miejscowego nauczyciela o „Marszałku Piłsudskim" następnie zespół teatralny Oddz. Zw. Strzel. odegrał dramat w 4 aktach p. t. „Więzień Magdeburga". Po przedstawieniu odśpiewali Strzelcy kilka pieśni legjonowych.

Podnieść należy, że cała uroczystość wypadła pięknie i imponująco. Obserwator W A.

Z działalności T. S. L.

Zebranie Obywatelskie poświęcone zagadnieniu oświaty pozaszkolnej odbyło się w Nowym Sączu w ubiegłą niedzielę pod przewodnictwem p. Starosty Dra Łacha przy bardzo licznym współudziale uczestników ze wszystkich sfer miasta Nowego Sącza. Referowali pp. wiceprez. Zarządu Głównego TSL. Dr. Bolesław Czuchajowski i dyrektor TSL. p. Fr. Urbańczyk.

P. Dr. Czuchajowski uwydatnił w swoim referacie konieczność pracy nad wychowaniem obywatelskiem szerokich mas narodu i konieczność prowadzenia tej pracy siłami społeczeństwa, zorganizowanego w takich instytucjach oświatowych jak T. S. L. a p. Urbańczyk scharakteryzował rolę inteligencji w pracy oświatowo-społecznych i podkreślił, że TSL. dąży do wytworzenia drogą różnych kursów ogólnokształcących rodzimej, pozostającej stale na wsi inteligencji z pośród ludu wiejskiego, która będzie krzewicielką i ostoją pracy oświatowo-wychowawczej na wsi.

Zainteresowanie, jakie wzbudziło w mieście to pierwsze Zebranie Obywatelskie, poświęcone zagadnieniu oświaty pozaszkolnej świadczy o potrzebie urządzania od czasu do czasu publicznych Zebrań w tej tak aktualnej sprawie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Podhala".

JERZY PACZKOWSKI.

NASI ZAGRANICĄ.

Kiedy nadeszły pierwsze wieści o prześladowaniu demokratów hitlerowskich w Niemczech, towarzysz Lieberman stracił apetyt i przestał sypiać po nocach. Nie ulegało wątpliwości, że w głowie zasłużonego mecenasa lęgną się jakieś poważne zamiary.

Aż wreszcie pewnego ranka — nie wytrzymał. Przeczytawszy ostatnie komunikaty z Berlina, złapał telefon i zadzwonił do redakcji „Robotnika", do wiernego druha Niedziałkowskiego.

— Hallo, czy to wy, towarzyszu Niedziałkowski? Tu Lieberman!

Po drugiej stronie drutu zasyczał przerażony głos:

— Psst! Gdzie konspiracja?! Nie mówić nazwisk! Wszędzie podsłuchują!

A głośniej:

— Nima tu żadnego Niedziałkowskiego! Pomyłka. Tu skład makulatury.

Tow. Lieberman wzruszył ramionami i odłożył słuchawkę. Wszyscy w partji znali nieszkodliwą manję konspiratorską biednego Miecia. Zadzwonił po raz drugi:

— Hallo, czy to skład makulatury?

— Tak jest. Tu mówi właściciel składu Mek.

Słuchajcie Mek, mam dla was poważne zamówienie — mówił Lieberman. — Tam, gdzie zwykle, o północy.

Narady towarzyszów odbywały się zwykle na wyraźne żądanie Niedziałkowskiego, bardzo konspiracyjnie: w pewnym szalecie miejskim, ukrytym zręcznie w gąszczu drzew. Tu już nie groził nikt: ani policja, ani wywiadowcy, ani kapitaliści czy inni wrogowie sprawy robotniczo-włościańskiej.

Niedziałkowski przybył o północy, tym razem przebrany za kobietę. Po wymianie haseł i znaków porozumiewawczych, dzielni towarzysze weszli do szaletu, co nie wzbudziło żadnych podejrzeń, bo na ulicach było pusto i nikt już nie pilnował szaletu. Tylko pewien szofer, widząc dziwną parę szukającą samotności w ustroniu, pokiwał znacząco głową i mruknął:

— Rozpusta, psiakrew! Nawet takiego miejsca nie uszanują!

Ale dwaj trybuni nie mogli już tego słyszeć. Stali w szalecie, każdy w swojej przegródce i naradzali się bardzo konspiracyjnie.

— Uważacie, Niedziałkowski, — szeptał Lieberman — trzeba działać. Demokracja niemiecka liczy na nas. Musimy jej pomóc. Pamiętajcie Loebego, co dla nas zrobił?

Niedziałkowski nie pamiętał. Powaga sytuacji i złowroga atmosfera zamąciły mu pamięć.

— No, jakto. Mek, przypomnijcie no sobie! Loebe, ten leader socjaldemokratów niemieckich, który nas brał w obronę przed sanacyjną dyktaturą. Trzech ich było razem: Loebe z Niemiec, Vandervelde z Belgji i Cook z Anglji, no ten górnik. A „czarną broszurę" Vanderveldego w Genewie pamiętacie, cośmy go to namówili, żeby o Brześciu napisał i o prześladowaniach demokracji w Polsce, no wiecie już?

Z drugiej strony przegródki doleciał ostrożny szept:

— Aa, a, wiem już, pamiętam, Loebe, oczywiście, że tak! No bo co?

— Widzicie, trzeba mu się odwdzięczyć. Wtedy on nas bronił, teraz my go weźmiemy w obronę. Reakcyjne rządy kapitalistów hitlerowskich muszą zrozumieć, że za niemiecką socjaldemokracją stoimy my, że w razie czego my ruszymy murem, ławą, całą międzynarodówką! Jednem słowem, musicie jechać do Berlina!

— Dlaczego ja? przestraszył się Niedziałkowski. Dlaczego nie wy?

Lieberman wyciągnął szyję ze swojej przegródki i zaśmiał się szatańsko:

— A myszygene kac! Do Berlina pójdę jechać, z takim profilem, jak widzicie! Samobójca pójdę być!

Niedziałkowski spojrzał i westchnął:

— Macie rację. To niemożliwe. Trudno pojadę sam i uratuję niemiecką demokrację. A wy przez ten czas piszcie „czarną broszurę" o niemieckich gwałtach. Wydamy ją w Genewie. Roboty nie będziecie mieli dużo. Weźcie tamtą broszurę Vanderveldego o nas i pozmieniajcie co trzeba, żeby wyszło, że to na Hitlera. A więc, jutro jadę do Berlina. Lud niemiecki nie zawiedzie się na mnie! A teraz, towarzyszu Lieberman, musimy oblać nasze bohaterskie zamiary. Na pohybel wrogom demokracji!...

Towarzysz Lieberman przepisywał właśnie na czysto zdanie: „Bezprzykładne gwałty bronzowej reakcji dokonywane na żywem ciele demokracji niemieckiej, faszystowski terror szalejący w tylu krajach świata, każą nam zwrócić oczy na Polskę, tę ostoję liberalizmu, tolerancji i demokratycznego ładu. Łagodność i postępowość rządów tow. Prystora..." — gdy wtem wzrok jego padł na zegar.

— O psiakrew! Pociąg z Berlina przychodzi lada chwila! Trzeba jechać przywitać Niedziałkowskiego i to zaraz!

Na dworcu był tłok. W hali i na peronach krę-

Wieści z Podhala.

Muszyna.

KOŁO PRZYJACIÓŁ ZS. Z inicjatywy Starosty pow. P. dra. M. Łacha, oraz staraniem prezesa tut. Zw. Strzeleckiego p. W. Borzemskiego i sekretarza Urzędu miejskiego p. L. Leśniaka, założono w dniu 19-go marca jako żywy pomnik, dla uczczenia Pana Marszałka Piłsudskiego, Towarzystwo Przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Muszynie.

Na zebranie organizacyjne przybył osobiście Starosta powiat. Pan dr. Łach, który w swoim długiem i wzniosłem przemówieniu, należycie określił cel, oraz doniosłe znaczenie nowozawiązującego się Towarzystwa.

Po przemówieuiu P. dra. Łacha, nagrodzonem licznemi oklaskami i po wygłoszeniu referatu przez p. W. Borzemskiego na temat: „Dawne i dzisiejsze strzelectwo jako czynnik obrony narodowej“ przystąpiono do wyboru Zarządu.

Prezesem obrano p. dra. Sygulińskiego, wiceprezesem p. A. Jurczaka tut. burmistrza.

Nowopowstałemu Towarzystwu złożył P. Starosta gratulację oraz życzenia najpomyślniejszego rozwoju. „Żółk.“

Stary Sącz.

Z inicjatywy prezesa tut. Koła BBWR. p. Dr. Dyszkiewicza rozpoczęto z dniem 16 marca br. czwartkowe wieczory dyskusyjne, dla członków tut. Koła BBWR. i wprowadzonych gości — w świetlicy strzeleckiej.

Na pierwszej konferencji, którą zagaił prezes Dr. Dyszkiewicz, wyjaśniając cel tych konferencyj, omówił wyczerpująco temat pt. „Nowy ustrój szkolny“ prof. Chłap, ilustrując swój wykład odpowiedniemi wykresami.

Obecnych, których było kilkadziesięciu, żywo dyskutowali na powyższy temat, podnosząc wielkie korzyści, jakie ten nowy ustrój szkolny przyniesie społeczeństwu.

Zwiazek Pracy Obwatelskiejej Kobiet w Starym współpracuje z miejscowym Komitetem niesienia pomocy dla bezrobotnych, prowadzi dla tychże kuchnię, która wydaje dziennie 140 obiadów i 70 podwieczorków dla dziatwy w wieku przedszkolnym.

Również na cel bezrobocia ZPOK. przy współudziale Towarzystwa Gimnast. „Sokół“ odegrało w dniu 14. marca br. wesołą farsę p. t. „Szalony pomysł“. Szlachetny cel i dobrze zareżyserowana sztuka przez p. kpt. J. Kaczanowskiego, spotkały się z wielkiem uznaniem i dużą frekwencją miejscowego społeczeństwa.

Dnia 19 marca br. w dniu Imienin p. Marszałka Józefa Piłsudskiego dla bezrobotnych, korzystających z obiadów wygłosiła p. Dr Szkirpanówna pogadankę o Józefie Piłsudskim, w której omówiła czyny i znaczenie Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski. S.

Moszczenica niżna.

W dniu 25 marca o godz. 2-ej po południu w całej wsi zapanował niezwykły ruch. Młodzi i starzy a nawet kobiety idą gromadą do sali szkolnej. Mała sala nie mogła pomieścić tylu gości, których w liczbie 200 osób musiało stać nawet w kurytarzu szkolnym. Cóż to za uroczystość, że w powszednim dniu tyle gości ciągnie do sali szkolnej, której mury aż trzeszczą od naporu.

To p. poseł Narcyz Potoczek ma nas odwiedzić, by pogwarzyć ze starymi przyjaciółmi o dawnych czasach i obecnej biedzie zwanej powszechnie kryzysem, pogwarzyć ze starymi zapoznać się z młodymi.

Przyszła i opozycja — ale miła i ciekawa pogadanka, pozbawiona partyjnej zaciekłości i szalbierstwa a traktująca rzeczowo tylko sprawy gospodarcze i wyjaśniająca zabiegi Rządu koło podniesienia sytuacji ciężkiego położenia rolników, oraz ton wymowy p, posła wytworzył: miłą atmosferę sąsiedzkiej pogadanki.

W dyskusji, która się rozwinęła po referacie, zabierali głos: p. Kosiński, dziękując p. posłowi za przybycie, p. Seredeński w sprawie podatków dochodowych, które dotknęły niektórych boleśnie, p. Korona Wojciech poruszył palącą sprawę niesienia pomocy kilku rodzinom bezrobotnych we wsi, których położenie jest naprawdę krytyczne, następnie sprawę podatków wojskowych, które są wprost niewykonalne dla bezrobotnych i małorolnych w dzisiejszym czasie. Następnie szereg innych gospoparzy podnosiło swe osobiste sprawy i żale. Referat, traktujący dzisiaj palące sprawy na wsi, jak: kwestja długów, pożyczek, odroczeń, ulg podatkowych i tp. został z zadowoleniem przez obywateli przyjęty i nagrodzony hucznemi oklaskami.

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i p. Marszałka J. Piłsudskiego.

Pan poseł odjechał, żegnany serdecznie przez zebranych. — Czekamy dalszych referatów i wyjaśnień zdrowych traktujących to co nam życie niesie a nie waśni partyjnych macherów, których każdy ma po uszy. Obecny.

Wiadomości rolnicze.

Około 1-go kwietnia.

Z nadejściem wiosny w każdem gospodarstwie przybywa troska wzmożonej opiekj nad inwentarzem. Musimy więc zabezpieczyć się przeciw zaraźliwym chorobom bydła, które z nastaniem dni ciepłych zaczynają grasować. Najlepszą gwarancją i ochroną jest oczywiście skrupulatne przestrzeganie czystości. Stajenki obórki, chlewy, słowem wszelkie pomieszczenia inwentarskie należy bielić i dezynfekować starannie.

Roznosicielami zarazków są również często handlarze bydła, którzy wędrując po wsiach, przenoszą zarazki z okazów chorych na zdrowe. Należy więc zabraniać im obmacywać targowy towar, co zresztą jest zupełnie zbędne, gdyż oko fachowca dostatecznie oceni wartość sprzedawanej sztuki a w razie potrzeby mamy przecież wagę.

Gdyby jednak pomimo stosowanych trudności, nie dało się uniknąć choroby, należy szybko zabierać się do leczenia, stosując wskazane przez weterynarza szczepionki. W pierwszym zaś względzie, zaraz po zauważeniu czegoś podejrzanego, należy chore stworzenie ściśle izolować i aż do końca choroby trzymać w absolutnem odosobnieniu.

Z robót specjalnych, nadchodzi okres zarybiania stawów. Nakład ten opłaca się sowicie o ile nabędziemy odpowiedni zarybek a staw należycie zasilimy. Nasze stawy cierpią naogół na brak fosforu, który jest konieczny dla rozwoju narybka. To też godną polecenia będzie mączka mięsokostna, która oprócz dużej ilości fosforu jest w dodatku skondensowaną karmią dla ryb. E. P. „Terol“.

Dbajmy o nasze sady.

Stwierdzono, że nasze drzewa najwięcej potrzebują azotu i potasu, a stosunkowo mniejsze ilości fosforu — drzewa pestkowe wymagają pozatem znacznych ilości wapna.

Zbiór owoców wyczerpuje z gleby więcej azotu, aniżeli zbiór pszenicy.

Najwięcej związków pokarmowych pobierają drzewa w okresie wytwarzania liści i kwitnienia, należy je więc nawozić wczesną wiosną.

Pod jedno drzewo średniej wielkości należy liczyć 1 i pół kg. siarczanu amonu, 3 kg. soli potasowej i 2 kg. superfosfatu, nawozy zmieszane rozrzucamy szerokiem kołem pod drzewem, szerzej niż sięgają gałęzie korony i przekopujemy z ziemią.

Drzewa, które obficie kwitną powinny otrzymać specjalny dodatek w postaci 1 kg. saletry wapniowej, którą wysiewa się zaraz po okwitnięciu drzewa; rozsiany nawóz należy zmieszać z ziemią.

Młode drzewa w szkółce, a także i dziczki wymagają również nawożenia. Słabo rozwinięte podkładki, które nasuwają obawę, że z powodu niedość rozwiniętej miazgi, nie nadadzą się do oczkowania, pobudza się do rozwoju saletrą wapniową. Na cztery tygodnie przed oczkowaniem należy wysiać 1 $^{1}/_{2}$ kg. saletry wapniowej na 100 m^2 grządki, obsadzonej podkładkami. „Terol“

cili się Żydzi-emigranci, wygnani z antysemickich Niemiec, uciekinierzy z Wrocławia, Berlina i Frankfurtu. Widok ich napełnił serce tow. Lieberman cichą radością.

— U nas inaczej! Pomyślał ze wzruszeniem i w tej samej chwili dostrzegł wiernego druha.

Towarzysz Niedziałkowski, zmieniony na twarzy, bez „cwikiera“, z twarzą posiniaczoną od hitlerowskich kastetów nie rzucił się odrazu w objęcia przyjaciela. Nie mógł zresztą tego uczynić, bo właśnie klęczał przed zażenowanym policjantem, całował go po rękach i przerywanym głosem bełkotał dozgonne przysięgi wierności.

— Ty, Policjancie państwowy, ostojo socjalizmu, uciecko demokratów, obrońco sprawiedliwości! Rozkazuj wodzu, my z tobą na kraj świata!

Niech żyje socjalizm i policja państwowa!...

Wreszcie zdołano go oderwać od rękawa policjanta.

Tłum ciekawych rozproszył się.

Na ulicy tow. Niedziałkowski rozejrzał się po domach, ludziach, westchnął z ulgą, a potem, nachylony do ucha przyjaciela szepnął:

— Mieliście nosa, żeście tam nie pojechali, Lieberman!

— Nie dlatego nie pojechałem, że miałem nosa, tylko dlatego, że mam takiego nosa, to nie pojechałem! — odparł Lieberman gniewnie. — No, jak tam jest?

— Powiem wam tylko tyle: jak teraz będzie, broń Boże, przewrót w Belgji, albo Anglji i jak Vandervelde, albo Cook będą potrzebowali obrony, to już nie ja tam pojadę tylko wy!

— Akurat! — mruknął towarzysz Lieberman. A może tylko pomyślał, bo zupełnie nie było słychać.

Z Polski i ze świata.

Powrót do pracy po służbie wojskowej.

Sejm uchwalił nowelę do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym według projektu rządowego. Nowela ta zapewnia pracę każdemu powołanemu na ćwiczenia, lub do odbycia służby wojskowej. Po powrocie ze służby, każdy wraca do swego warsztatu pracy, o ile przed służbą lub ćwiczeniami, pracował poprzednio w danem przedsiębiorstwie conajmniej przez 6 miesięcy. Do pracy w tem samem przedsiębiorstwie trzeba jednak zgłosić się 14 dni po odbyciu służby wojskowej.

Minister Beck konferuje z premjerami Francji i Anglji.

W czasie posiedzenia Rady Ligi Narodów w Genewie odbył nasz Minister Spraw Zagranicznych dłuższą naradę z premjerem Anglii Mac-Donaldem i angielskim ministrem spraw zagranicznych Simonem. Następnie Minister Beck udał się do Paryża, gdzie w dalszym ciągu naradzał się z premjerem Francji Deladierem i innymi wybitnymi politykami. Ważne te narady dotyczyły międzynarodowego bezpieczeństwa i światowego pokoju w związku z niebezpiecznym projektem czworoboku państw, z którym wystąpił Mussolini.

Rozwiązanie O.W.P. i Związków Hallerczyków w wojew. krakowskiem.

Władze administracyjne wojew. krakowskiego zawiesiły i rozwiązały z dniem 24 marca br. na terenie całego województwa wszystkie placówki Obozu Wielkiej Polski oraz oddziały Związku Hallerczyków, jako zagrażające bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. Zakazano noszenia mundurów, odznak i dystynkcyj, świadczących o przynależności do wymienionych organizacyj. Ktokolwiek więc po rozwiązaniu OWP. i Związku Hallerczyków należeć będzie do tych organizacyj, pociągnięty będzie do odpowiedzialności karno-sądowej.

Powodem rozwiązania tych organizacyj, jest akcja antypaństwowa, jaką od dłuższego czasu rozwija O. W. P. wraz ze Zw. Hallerczyków. Nieodpowiedzialni kierownicy OWP. pdpychali młodzież swoją do ekscesów i zaburzeń antyżydowskich, prowadząc równocześnie niebywale zjadliwą i nienawistną agitację przeciwko obecnemu Rządowi. Objawy tych niepoczytalnych poczynań antypaństwowych wystąpiły jaskrawo w powiatach: bielskim, żywieckim, nowotarskim i wadowickim. Zw. Hallerczyków, zamiast działalności kulturalno-oświatowej i społeczno-państwowej z wyłączeniem polityki — według statutu — poszczególne oddziały organizowały na obszarze woj. krakowskiego szereg politycznych nielegalnych zgromadzeń i wieców antyrządowych. Zasłużona kara spotkała te organizacje. Jak się dowiadujemy z dniem 28 marca b. r. Minister Spraw Wewn. rozwiązał te organizacje w całem Państwie.

KRONIKA.

Odznaczenia. P. Prez. Rzplitej zarządzeniem z dnia 16 marca 1933 nadał p. Łobodzińskiemu Przew. Okr. Koła Zw. Inwalidów Wojennych R. P. Krzyż Niepodległości. P. Łobodziński znany jest na naszym terenie jako nadzwyczaj ofiarny i pełen poświęcenia pracownik społeczny, który wszystkie swe siły poświęca służbie społeczeństwu. Redakcja Głosu Podhala składa tą drogą p. Łobodzińskiemu, z racji zasłużonego odznaczenia, serdeczne i szczere gratulacje.

Wieczór dyskusyjny w sali Ratusza. Dnia 27 kwietnia w sali Ratusza w Nowym Sączu odbędzie się dalszy wieczór dyskusyjny Koła B. B. W. R. Referat na temat „U podstaw ideologji B. B. W. R.“ wygłosi Mgr. Fr. Ćwikowski sekretarz Rady Pow. B. B. W. R.

Z powodu zgonu śp. Zofji Bodzionowej tą drogą składa P. Jakóbowi Bobzionemu synowi Zmarłej wyrazy współczucia Redakcja „Głosu Podhala“.

Walne Zebranie Legjonu Młodych Obwód Nowy Sącz. Dnia 1 kwietnia o godz. 18·30 odbędzie się w lokalu „Legjonu Młodych“ przy ul. Swedzkiej w Nowym Sączu, Walne Zebranie członków Obwodu.

W programie sprawozdania i wybory nowych władz.

Walne Zebranie Żeńskiego Oddz. Z. S. w Nowym Sączu, odbędzie się dnia we własnej świetlicy Oddziału przy ul. Jagiellońskiej.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich w N. Sączu odbyło Walne doroczne Zgromadzenie dnia 26-go marca. Przy wielkiej ilości zebranych członków wybrano ponownie prezesem p. Waleriana Żaroffego sekretarzem Michała Sluzara.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich jest na terenie Nowego Sącza najliczniejszem zawodowem Zrzeszeniem.

Protest Żydów nowosądeckich przeciwko Hitlerowi. Dnia 27. bm. o godzinie 1. w południe uderzyło przechodniów gwałtowne zamykanie sklepów wszystkich sklepów żydowskich, bez wyjątku! To kupcy zaprotestowali przeciwko barbarzyńskiemu postępowaniu hitlerowców w stosunku do mniejszości żydowskiej w Niemczech. Równocześnie w miejskiej

synagodze zgromadziły się olbrzymie tłumy, wśród których zauważyć można było całą inteligencję żydowską: sala okazała się za małą, toteż moc osób stało przy drzwiach i otwartych oknach! Pierwsze przemówienie wygłosił p. Sz. Taenzer, apelując do solidarnego wystąpienia, poczem referat wygłosił p. dr. Tisch, przedstawiając rozpaczliwe położenie żydów pod batem huligańskich drabów hitlerowskich. Trzeba podnieść, że mowca złożył w pierwszej linji podziękowanie rządowi polskiemu za nadzwyczaj skuteczną i szczerą obronę żydów, obywateli polskich w Niemczech.

Protest żydowski stał w związku z ogólnoświatowym protestem odbytem dnia 27 bm.

Obchód 10 lecia Ogniska Zw. Podhalan w Warszawie. Dnia 1. i 2. kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów ognisk wszystkich Zw. Podhalan. Zniżki kolejowe i kwatery zapewnione. W program wchodzi msza św., złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, oraz poranek muzyki i pieśni podhalańskiej.

Byłoby wskazanem, aby z racji dyskusji nad pkt. 4. „Sprawa Gazety Podhalańskiej delegaci ogniska nowosądeckiego wspomnieli o pełnym rozmachu pisma stolicy Podhala, naszego „Głosu".

Z Teatru Robotniczego w N. Sączu. Teatr Robotniczy w N. Sączu przygotowuje sztukę z tańcami i śpiewami p. t. „Dziewczę z chaty za wsią" obraz ludowy w 4 aktach wzięty z powieści J. S. Kraszewskiego. Reżyserja S. Turskiego oryginalne, tańce w opracowaniu Z. Lenenfelda. Śpiewy i muzyka w opracowaniu znanego kapelmistrza I. Wolfstala.

„Dziewczę z chaty za wsią" jest drugą i dalszy ciąg „Chaty za wsią" granej już w Teatrze Robotniczym.

Jak nas informują F-ma M. i O. Anisfeld, handel towarów spożywczo-kolonjalnych, znana z pierwszorzędnej jakości towarów i solidnej obsługi przeniosła swój lokal na ul. Jagiellońską 7 [dom p. Tenzera).

Na bibljotekę Związku Strzeleckiego składa Rysz Franciszek 5 książek i wzywa P. P. Inż. Sikorę Franciszka, naucz. Skulskiego Adama, Inż. Wodziczkę Zygmunta, kontr. Myśliwca Piotra i st. asesora Langera Edmunda do złożenia odpowiedniej ilości książek.

Trembecki Józef składa 5 książek i wzywa P. P. Styczyńskiego Władysława, Wojaczyńskiego Zygmunta, Bernackiego Jana i Dzięciołowskiego Józefa do złożenia odpowiedniej ilości książek.

Rzymek Edward składa 5 książek i wzywa P. P. Rzymka Marjana, Rzymka Mieczysława, Dr. Miodowicza Trybusa Jana i Dr. Ferdynanda Gelba do złożenia odpowiedniej ilości książek.

Batko Antoni składa 5 książek i wzywa Mgr. Tad. Gutowskiego, Insp. Stan. Styczyńskiego.

Olszewski K. składa 5 książek i wzywa PP. Br. Dindorfa, Romana Michasiewicza, Chor. Adamkiewicza, Inż. Markiewicza, Edwarda Fydę i Bartonicza Ludwika do złożenia odpowiedniej ilości książek.

Z żałobnej karty.

Dnia 27 marca 1933 roku zmarła w Świniarsku powiat Nowy Sącz przeżywszy lat 78 ś. p. Zofja Bodzionowa matka znanego na terenie powiatu N. Sącza pracownika społecznego Prezesa Rady Powiatowej BBWR. i Prezesa Zarządu Okręgowego „Ogniska" naucz. p. Jakóba Bodzionego dyrektora szkoły w Chełmcu. Zmarła należała do tych wytrwałych a cichych pracownic wiejskich, odznaczała się przy tem wielkiemi przymiotami ducha, całe swe życie poświęciła wychowaniu swych dzieci na pożytecznych obywateli Państwa. Cześć Jej pamięci!

Przetrzymywanie przez gminy składek ogniowych.

Dotychczasowe zarządzenia w sprawie nieprzetrzymywania przez Związki komunalne składek za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia nie są należycie wykonywane.— Jak wynika z doniesień Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w szeregu gmin stwierdzono przetrzymywanie przez gminy składek ogniowych.—

Ponieważ podobny stan rzeczy narusza interes publiczny, w szczególności uniemożliwia Pow. Zakł. Ubez. Wzaj. wykonanie ustawowych obowiązków wypłaty ubezpieczonym odszkodowań, z drugiej zaś strony przetrzymywanie sum obcych przez związki komunalne podrywa autorytet i powagę tychże związków, zaś tolerowanie przez władze nadzorcze takiego postępowania jest wręcz niedopuszczalne, przeto Pan Minister Spraw Wewnętrznych okólnikiem Nr. 18 z dnia 28 lutego 1933 r. wydał zarządzenie: 1) pociągania w każdym wypadku stwierdzonego przetrzymania prze Związek Komunalny składki ogniowej do odpowiedzialności dyscyplinarnej winnych przetrzymania składki.

2) pociągania winnych zużycia składki ogniowej na własne cele związku Komunalnego (gminy) do odpowiedzialności karno-sądowej, niezależnie od odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Powyższe zarządzenia dotyczą wypadków powstałych po dniu 1 stycznia 1933 roku.

Spłata kwot przetrzymanych przez związki komunalne, pochodzących ze składek ogniowych ściągniętych przed dniem 1 I. 1933 winna być dokonana zgodnie z układami poszczególnych związków Komunalnych z P. Z. U. W.

W wypadkach niewykonywania warunków układu przez związek Komunalny władza nadzorcza przeprowadzi dochodzenia i do winnych zastosuje zarządzenia, zawarte w punktach 1-2 niniejszego pisma.—

Eksplodujące ciastka i kałamarze.

Chętnie omawiamy opinję cudzoziemców o nas samych, aby w tych obcych spostrzeżeniach przejrzeć się niby w zwierciadle. Właśnie poniżej przytaczamy ciekawe obserwacje pewnego cudzoziemca, który niedługo bawił w naszej ojczyźnie, ale nie można było mu odmówić bystrości wejrzenia, jak się zaraz o tem przekonamy.

Pewnego dnia ów pan R. zapytał mnie, czy to rzeczywiście upływa 15 lat naszej odrodzonej niepodległości. Gdy mu przytaknąłem, wyraził swe zdziwienie, że nasze społeczeństwo, a przynajmniej jego pewna część w tak małym stopniu przyswoiła sobie poczucie wolności. Oczywiście, zaprotestowałem przeciw temu gorąco. Pan R. kiwał jednak głową i powiedział, że wystarczy przejść się po naszych kawiarniach i cukierniach, aby zrobić takie właśnie spostrzeżenie.

Każdego musi uderzyć — mówił pan R. — ogromna ilość zakazów i ograniczeń swobody publiczności, które widnieją na tabliczkach, jakiemi chętnie właściciele cukierń i kawiarń, a także instytucje samorządowe i państwowe zdobią ściany swych lokali. Niewolno tego, niewolno tamtego i jeszcze czegoś.

Rozumiem — ciągnął dalej pan R., że niewolno naprzykład, palić papierosów w pomieszczeniach, gdzie się znajdują łatwopalne, albo wybuchowe materjały, ale dlaczego w cukierniach, albo magistracie? Czyżby tam miały eksplodować ciastka, albo biurowe kałamarze?

Przyznaję ze skruchą, że nie umiałem wytłumaczyć tego panu R. M. G.

Odpowiedzi Redakcji.

Koresp. Arek. Bardzo dziękujemy za korespondencję. Pójdzie w następnym numerze. Widzimy, że robota idzie.

Obecny Znamirowice. Dziękujemy! Pójdzie w następnym numerze.

Rada Paraf. B. B. W. R. Żegiestów. Pójdzie w nast. numerze. Dziękujemy!

Wł. Bielatowicz. Bardzo dziękujemy ale nie możemy się podjąć zrealizowania a to z braku funduszów na ten cel.

Książki nadesłane.

Wykład popularny buchalterji amerykańskiej dla handlów detalicznych i przedsiębiorstw mniejszych. Podręcznik praktyczny dla osób, chcących samodzielnie prowadzić swoje księgi handlowe bez pomocy buchaltera, ułożył na podstawie 40-letniej praktyki handlowej Henryk Chankowski, dyrektor kursów buchalteryjno-handlowych w Warszawie. Wydanie XI. Cena złotych 3.— w oprawie. Nakład fundacji wieczystej im. H. J. Kochankowskiego w Warszawie.

Pod tym tytułem wyszło nowe wydanie.

Treść podręcznika:

a) katechizm buchalterji,
b) księgi, prowadzone w buchalterji amerykańskiej i ich przeznaczenie,
c) założenie ksiąg handlowych,
d) zapisanie tranzakcji handlowych do właściwych ksiąg,
e) kontrola miesięczna ksiąg handlowych,
f) zapisanie wszystkich tranzakcji za drugi miesiąc do wszystkich ksiąg handlowych,
g) bilans i kontrola ksiąg za 2 miesiące,
h) roczne zamknięcie ksiąg tj.: sporządzenie inwentarza, wynalezienie zysków, przeniesienie ich do rachunku kapitału i zamknięcie ksiąg.

GAZETA HANDLOWA, jako organ specjalny, w Nr. 143 z dnia 25 czerwca 1901 roku z powodu wyjścia 1-go wydania tego podręcznika, pisze:

„Wykład popularny buchalterji amerykańskiej dla handlów detalicznych i przedsiębiorstw mniejszych".

Pod tym tytułem p. H. Chankowski ogłosił nową swą pracę. Dla wyżej wymienionych przedsiębiorstw p. Ch. podaje przykład założenia, prowadzenia, kontrolowania i rocznego zamknięcia, za pewien okres rachunkowy, ksiąg handlowych. Wszystko to jest wyjaśnione bardzo zrozumiale i wyczerpująco, w formie popularnej; trudniejsze zaś roboty, jako to: sporządzenie inwentarza, zamknięcie rachunków osobowych, wyliczenie strat i zysków, tudzież roczne zamknięcie księgi głównej, dla lepszego zrozumienia, p. Ch. wyjaśnia nawet sposobem poglądowem, t. j. przedstawia formy danego rachunku przed i po jego zamknięciu. Taki sposób wykładu niezmiernie ułatwia zrozumienie przedmiotu szczególnie tym, którzy nie znają zasad buchalteryjnych, i dlatego też każdy, kto przerobi dany przykład, pomieszczony w podręczniku, o tyle zaznajomi się z buchalterją, że najzupełniej może samodzielnie prowadzić księgi handlowe tym systemem w handlach detalicznych i przedsiębiorstwach mniejszych. Buchalterja amerykańska jest jednym z najprostszych i najłatwiejszych systemów, daje ona tę samą pewność i systematyczność w prowadzeniu ksiąg handlowych, co i system podwójny, włoski, jednakże do prowadzenia jej potrzeba zaledwie 1/4 tego czasu, jaki jest potrzebny do prowadzenia ksiąg systemem włoskim; oprócz tego mając Dziennik, Księgę główna i Księgę bilansową złączone razem, a wszystkie rachunki Księgi głównej otwarte przed sobą, osiągamy kontrolę nadzwyczaj łatwą i prędką; dla tych zalet jest buchalterja amerykańska w powszechnem użyciu we Francji, Anglji, Niemczech i t. d. nietylko w handlach detalicznych i przedsiębiorstwach mniejszych, lecz także w handlach hurtowych i przedsiębiorstwach większych. Śmiało powiedzieć możemy, że podręcznik ten odda prawdziwe usługi naszemu handlowi i przemysłowi, szczególnie zaś handlom detalicznym i przedsiębiorstwom mniejszym, które wobec wprowadzenia nowych podatków muszą prowadzić księgi handlowe. Mając tak jasne wskazówki, każdy właściciel, jego subjekt lub kasjerka najzupełniej będą w możności zaprowadzić, a następnie prowadzić księgi tego rodzaju w handlach i przedsiębiorstwach".

Księgi prowadzone tym systemem najzupełniej odpowiadają wymaganiom przepisów prawnych i podatkowych.

RADJOKLUB w NOWYM SĄCZU.

Doroczne WALNE ZEBRANIE

CZŁONKÓW RADJOKLUBU w NOWYM SĄCZU odbędzie się **w niedzielę, dnia 9 kwietnia 1933** o godzinie 10 min. 30 w lokalu Klubu przy ulicy Jagiellońskiej (Czytelnia Mieszczańska).

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie Przewodniczącego z działalności w r. 1932/33.
3) Sprawozdanie Skarbnika.
4) Sprawozdanie i wniosek Komisji Rewizyjnej.
5) Wybór Członków nowego Wydziału
6) Wybór Członków Komisji Rewizyjnej
7) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu następne Walne Zebranie odbędzie się **tegosamego dnia o godz. 11** bez względu na komplet i z tym samym porządkiem dziennym.

GOŚCIE MILE WIDZIANI.

Za Radjoklub

Sekretarz: M. Bielewicz m. p. Przewodniczący: J. Waydowicz m. p.

W Nowym Sączu, 25. marca 1933.

Wydawca-Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Morończyk Marjan Z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu